Głos Św. Mikołaja

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 3(5) * marzec 2017 *

Prosty plan na Wielki Post

Modlitwa, post, jałmużna

Pomyśl, jak wiele treści dociera do nas każdego dnia. Przynosi nam je telewizja, radio, wiadomości mailowe, SMS-y czy portale internetowe, jak Facebook czy Twitter. Nie jest już niczym dziwnym widok ludzi, którzy podczas obiadu jednocześnie rozmawiają przez telefon, przeglądają strony internetowe, a przy tym wszystkim jeszcze pomagają dzieciom w lekcjach. Staliśmy się tak zajęci, że jeśli chcemy skupić się nad jedną rzeczą, wymaga to od nas świadomego odizolowania się od wszystkich pozostałych.

Dziękujmy Bogu za okres Wielkiego Postu! Wzywając nas do modlitwy, postu i jałmużny, Wielki Post staje się okazją do uproszczenia naszego życia. Są to jakby rekolekcje, które odprawiamy pośród swoich codziennych zajęć. Wielki Post jest zaproszeniem do odsunięcia wielu innych spraw, aby skupić się na tym, co najważniejsze – na Jezusie, Jego krzyżu i zmartwychwstaniu.

Z każdą okazją jest jednak tak, że nie na wiele się ona przyda, jeśli jej nie wykorzystamy. Aby jej nie zmarnować, potrzebujemy planu – konkretnych postanowień, które pomogą nam dobrze wykorzystać ten święty czas. Odwołując się do tradycyjnych praktyk wielkopostnych – modlitwy, postu i jałmużny – zastanówmy się, jak możemy pośród codziennego zabiegania otworzyć się na to, z czym przychodzi do nas Jezus.

MODLITWA

Pierwszym krokiem jest przyjrzenie się swojemu rozkładowi zajęć i ustalenie w nim konkretnego czasu na codzienną modlitwę.

(cd. na str. 2)

MODLITWA DUCHOWEJ ADOPCJI DZIECKA POCZĘTEGO

Jest to prośba Samej Matki Bożej podczas objawień w Fatimie. Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji w Polsce znajduje się w Częstochowie na Jasnej Górze. W tym roku obchodzi 30-tą rocznicę powstania. Dzisiaj nie musimy narażać i oddawać swojego życia i życia swoich najbliższych dla ratowania ludzi w potrzebie, tak jak to uczynił błogosławiona rodzina Ulmów i tysiące im podobnych. Aby ratować życie zagrożone wystarczy ofiarować 10 minut modlitwy w tej intencji przez okres 9-ciu miesięcy. Ratując jedno życie ratujemy całe pokolenie. Czy to jest aż takie wielkie poświęcenie 10-minut Modlitwy?

Halina Końska

czytaj na str. 4

Prosty plan na Wielki Post

(cd. ze str. 1)

Kiedy najlepiej spotykać się z Jezusem na osobności? Dla większości ludzi najlepszym na to czasem jest ranek, zanim pochłoną nas obowiązki dnia. Jakikolwiek czas wybierzesz, postaraj się, by był on maksymalnie wolny od rozproszeń. Postaraj się też o znalezienie spokojnego miejsca, gdzie nic nie będzie ci przeszkadzać. Jeśli uda ci się znaleźć odpowiednie miejsce i czas, łatwiej ci będzie otworzyć się na obecność Jezusa i wsłuchać się w Jego słowo, tak by łaska czasu spędzonego przy Nim promieniowała na cały dzień.

Planując swoją modlitwę, przypomnij sobie słowa Jezusa: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy”. „Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie”. „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki (...) i módl się do Ojca twego”. A zatem sam Jezus mówi nam, jak powinniśmy się modlić.

Co do formy modlitwy, mamy bardzo wiele możliwości i każdy musi poszukać odpowiedniej dla siebie. Przede wszystkim mamy modlitwę Ojcze nasz, daną nam przez samego Jezusa, oraz wiele innych modlitw praktykowanych w Kościele, takich jak: Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Droga Krzyżowa czy różne litanie. Można też modlić się Psalmami albo tekstami Pisma Świętego („lectio divina”). Wielką wartość ma adoracja Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie, trwanie w ciszy przed Panem. A może warto dołączyć do jakiejś grupy modlitewnej?

Pamiętaj, że modlitwa jest podstawą budowania żywej relacji z Bogiem. Jest absolutnie niezbędna dla naszego duchowego wzrostu. Wymaga ona wysiłku. ale przynosi stokrotne owoce.

POST

Czy słyszałeś kiedyś o eksperymencie ze słodyczami przeprowadzonym wśród dzieci przez psychologów na Uniwersytecie w Stanford? Dzieci miały do wyboru dwie możliwości – mogły otrzymać natychmiast jedną słodką piankę lub poczekać piętnaście minut i dostać dwie. Okazało się, że zaledwie jedna trzecia dzieci była w stanie wytrzymać piętnaście minut w celu uzyskania podwójnej nagrody.

Prawidłowość stwierdzona u dzieci w większym czy mniejszym stopniu odnosi się również do nas. Wszyscy mamy skłonność do szukania natychmiastowi’! satysfakcji Oglądamy po kilka odcinków ulubionego serialu lub siedzimy do późna, surfując po Internecie. Podobnie jak dzieci w eksperymencie ze Stanford, nie potrafimy oprzeć się pokusie natychmiastowej przyjemności.

Lekarstwem na te skłonności jest praktykowanie postu. Ta starożytna praktyka pojawia się od pierwszych kart Biblii. Mojżesz pościł na górze Synaj, gdzie otrzymał Dziesięć Przykazań. Na wezwanie proroka Jonasza mieszkańcy Niniwy podjęli post, dzięki czemu ocalało ich miasto. Przed rozpoczęciem swojej działalności publicznej Jezus pościł przez czterdzieści dni na pustym. Starsi Kościoła w Antiochii pościli przed wysłaniem Pawia i Barnaby w ich pierwszą podróż misyjną. Wszyscy oni wiedzieli, że Bóg błogosławi tym, którzy podejmują post i wyrzeczenia, by się oczyścić, by pokutować, by przybliżyć się do Niego i umocnić w sobie pragnienie prowadzenia świętego życia.

POKONYWANIE BARIER

Być może największym błogosławieństwem postu jest pomoc w przekraczaniu własnych ograniczeń. Dzięki niemu jesteśmy w stanie pokonać w sobie jakąś barierę, która wcześniej oddzielała nas od Boga. Potrzebne jest to każdemu z nas – czy to w celu przełamania jakiegoś grzesznego nawyku, czy też przyjęcia otrzymanego od Boga natchnienia. Podczas tegorocznego Wielkiego Postu zrób sobie listę obszarów w swoim życiu, w których czujesz potrzebę przezwyciężenia jakichś niemożności. Następnie podejmij wybraną formę post u, prosząc Pana, by pomógł ci je pokonać.

Podjęcie postu, podobnie jak modlitwy, wymaga powzięcia określonych postanowień.

Najpierw powiedz Panu, czego pragniesz. Zrób listę zmian, na których ci zależy – przybliżenie się do Jezusa, lepsza komunikacja w małżeństwie, opanowanie gniewu, itp.

Następnie wybierz konkretną formę postu i uczyń wszystko, by pozostać jej wiernym. Niepodjadanie pomiędzy posiłkami? Skromniejsze posiłki? Jeden wieczór w tygodniu bez telewizji? Powstrzymywanie się od ostrych słów? Re-

zygnacja ze słodyczy? Nie zaglądanie do Facebooka? Wybierz coś, co będzie dla ciebie trudne, ale możliwe. Staraj się ze wszystkich sił o wytrwanie w postanowieniach, ale także proś o pomoc Jezusa.

Ważne, by twój post – pusty żołądek, czas bez telewizji, trzymanie języka na wodzy – był dla ciebie przypomnieniem, by zwracać się do Jezusa, dziękować Mu za Jego miłość i prosić Go o łaskę pokonania tego, co oddziela cię od Boga.

Wzbudź w sobie wiarę, że twój post przyniesie skutki. Pamiętaj o obietnicy Jezusa: „Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie". Powtarzaj sobie ten werset za każdym razem, gdy masz pokusę przerwania postu. Jezus będzie ci błogosławić!

Wreszcie przebaczaj sobie. Jeśli w jakimś momencie Wielkiego Postu załamiesz się w swoich postanowieniach, nie zniechęcaj się. Po prostu zwróć się do Pana z prośbą o pomoc i zacznij od nowa, wiedząc, że Boże miłosierdzie jest większe niż wszelkie nasze upadki i słabości.

JAŁMUŻNA

Są dwa ważne aspekty związane z jałmużną. Pierwszy to wrażliwość na potrzebujących. Drugi to decyzja, by uczynić wszystko, co możliwe, by przyjść im z pomocą. Papież Franciszek powiedział, że jałmużna to „gest szczerej uwagi wobec tych, którzy się do nas zbliżają i proszą o naszą pomoc" (Katecheza z 9 kwietnia 2016 r.).

Co więc możemy uczynić? Oto znowu kilka sugestii, które mogą ci posłużyć do podjęcia własnych postanowień.

Rozejrzyj się po własnym domu i odłóż wszystkie ubrania, których nie nosisz, narzędzia i urządzenia, których nie używasz, zbędne zapasy z twojej spiżarni. Zbierz to wszystko i przekaż lokalnemu oddziałowi PCK, parafialnemu Caritasowi, Polskiej Akcji Humanitarnej, schronisku dla bezdomnych czy innej organizacji charytatywnej.

Oceń swoje możliwości finansowe i zastanów się, jaką kwotę możesz przeznaczyć na jałmużnę wielkopostną. Ofiaruj ją wybranej przez siebie organizacji wspomagającej ubogich w Polsce lub krajach misyjnych. Na przykład Caritas w ramach akcji „Rodzina rodzinie" proponuje „adopcję" konkretnej znajdującej się w potrzebie rodziny syryjskiej, którą wspiera się regularną comiesięczną wpłatą.

W katechezie cytowanej powyżej papież Franciszek powiedział, że, jałmużna jest aktem miłości, skierowanym do napotkanych osób". Dlatego zachęca nas, „aby się zatrzymać i spojrzeć w twarz, spojrzeć w oczy osobie, która mnie prosi o pomoc". W naszych miastach i parafiach funkcjonują punkty dożywiania, świetlice środowiskowe, schroniska dla bezdomnych. Zastanów się, czy nie możesz zgłosić się tam jako wolontariusz, choćby tylko na czas Wielkiego Postu.

WIELKOPOSTNA PROSTOTA

Spróbujmy w okresie Wielkiego Postu maksymalnie uprościć nasze życie. Ograniczmy ilość dochodzącego do nas szumu informacyjnego. Podejmijmy trud przybliżenia się do Jezusa i do naszych najbliższych. Ubolewając nad tym, jak często nasze postanowienia kończą się na dobrych chęciach, św. Paweł napisał kiedyś: „Łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie". Oby w tym Wielkim Poście stało się inaczej! Podejmijmy przemyślane postanowienia i dołóżmy starań, by ich dotrzymać. Uprośćmy nasze życie, by przybliżyć się do Jezusa na modlitwie, przekroczyć w sobie bariery niemożności i by dotknąć Jezusa w „najmniejszych" spośród naszych braci i sióstr.

CZCIGODNY KSIĘŻE PROBOSZCZU JÓZEFIE

Szczęśliwy, kto sobie Patrona, Józefa wziął za Opiekuna (…)

19 marca 2017 r. w uroczystość św. Józefa będziesz przeżywał swoje imieniny. To wyjątkowy dzień będziesz przebywał w naszej wspólnocie parafialnej po raz pierwszy. Dlatego też życzymy Ci wielu Bożych łask na areopagu twojej posługi kapłańskiej. Maryja Matka Kapłanów, niech wspiera Twoje inicjatywy oraz twoją gotowość do nowych wyzwań, do których Bóg Cię powołał. W tej posłudze pragniemy Cię wspierać. Więcej będziemy o Tobie pamiętali w naszych modlitwach, byś miał siły do tych wszystkich zadań, które już teraz pięknie i owocnie wypełniasz, na wzór świętego Józefa. Dla dobra Kościoła oraz naszej parafialnej trzódki.

Formuła przyrzeczenia Duchowej Adopcji

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja, ...) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia..... w Święto / Uroczystość ..... biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

- odmówić codzienną modlitwę w intencji nienarodzonego
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca
- przyjąć nadto (nieobowiązkowo) postanowienia:

.....

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady.
Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Centralny Ośrodek Duchowej Adopcji na Jasnej Górze
42-225 Częstochowa, ul. O. Kordeckiego 2, tel. 34 377 74 15, 34 377 74 27, **adopcja.duchowa@jasnagora.pl**

DUCHOWA ADOPCJA

JEST:

- modlitwą w obronie poczętego życia
- osobistym wypełnianiem Jasnogórskich Ślubów Narodu
- pomocą dla osób cierpiących z powodu grzechu aborcji

Duchowa Adopcja jest spełnianiem Jasnogórskich Ślubów Narodu:

Święta Boża Rodzicielko i Matko Dobrej Rady. Przyrzekamy Ci z oczyma utkwionymi w żłóbek betlejemski, że odtąd staniemy na straży budzącego się życia. Walczyć będziemy w obronie każdego dziecięcia i każdej kołyski równie mężnie, jak nasi ojcowie walczyli o byt i wolność narodu, płacąc obficie krwią własną. Gotowi jesteśmy raczej śmierć ponieść, aniżeli śmierć zadać bezbronnym.
Dar życia uważać będziemy za największą łaskę Ojca wszelakiego życia i za najcenniejszy skarb Narodu.

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania

1. Co to jest duchowa adopcja?

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej - radosnej, bolesnej, chwalebnej lub światła (Ojcze Nasz i 10 Zdrowaś Mario) oraz specjalnej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.

2. Jakie mogą być dodatkowe postanowienia?

Dodatkowymi postanowieniami mogą być na przykład: częsta Spowiedź i Komunia Święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy, (litanie, nowenny, koronki...).

3. Czy można podejmować duchową adopcję bez dodatkowych postanowień?

Tak. Dodatkowe postanowienia nie są obowiązkowe, choć adoptujący chętnie je podejmują

4. Jak zrodziła się duchowa adopcja?

Powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele OO Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzenia się na cały kraj i poza jego granice.

5. Jakie są owoce duchowej adopcji?

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniedbanych praktyk ascetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

6. Kto może podejmować duchową adopcję.

Każdy - osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców.

7. Ile razy można podjąć duchową adopcję?

Można podejmować ją wielokrotnie, pod warunkiem wypełnienia poprzednich zobowiązań.

8. Czy trzeba za każdym razem składać przyrzeczenia?

Tak.

9. Czy można adoptować więcej niż jedno dziecko?

Duchowa adopcja dotyczy jednego dziecka.

10. Czy wiemy jakiej narodowości będzie dziecko?

Nie wiemy. Imię dziecka zna jedynie Bóg.

11. Skąd pewność, że Bóg wysłucha mojej modlitwy?

Naszą pewność opieramy na wierze we Wszechmoc i nieograniczone Miłosierdzie Boże. Bóg jest Dawcą Życia i Jego wolą jest, by każde poczęte dziecko żyło i było otoczone miłością rodziców.

12. Czy jest grzechem, jeżeli danego dnia zapomni się odmówić modlitwę?

Zapomnienie nie jest grzechem. Grzechem jest świadome i dobrowolne zlekceważenie składanego Bogu przyrzeczenia.

13. Czy przerywa się duchową adopcję, gdy zaniedbało się modlitwę przez dłuższy czas?

Długa przerwa (miesiąc, dwa) przerywa duchową adopcję. Należy wtedy ponowić przyrzeczenie i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy duchową adopcję kontynuować, przedłużając modlitwę o opuszczone dni.

14. Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby żyjące w związkach niesakramentalnych?

Tak, podobnie jak i osoby rozwiedzione.

15. Czy ważna jest duchowa adopcja podjęta przez radio?

Tak.

16. Czy przyrzeczenia duchowej adopcji muszą być składane w formie uroczystej, wyłącznie w kościele w obecności kapłana?

Wskazane jest, by przyrzeczenia były przeprowadzane uroczyście, chociaż można je złożyć także prywatnie.

17. Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby, które nie uczestniczyły w przygotowaniach - chore, niepełnosprawne, w sędziwym wieku?

Tak. Mogą podejmować prywatnie.

18. W jaki sposób można złożyć przyrzeczenia prywatnie?

Odczytać formułę przyrzeczenia (najlepiej przed Krzyżem lub obrazem) i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawiać jedną dowolnie wybraną tajemnicę różańca oraz modlitwę w intencji dziecka i rodziców. Dla zapamiętania dobrze jest zapisać datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy.

19. Jak krzewić modlitwę duchowej adopcji?

- pozyskać kilka osób zainteresowanych duchową adopcją,
- uzyskać zgodę księdza proboszcza na przeprowadzenie przyrzeczeń duchowej adopcji w kościele,
- skontaktować się z ośrodkami duchowej adopcji, gdzie można uzyskać materiały, pełne informacje oraz pomoc w przeprowadzeniu przyrzeczeń.

ZAMYŚLENIE NA ROZPOCZĘCIE WIELKIEGO POSTU

Już niebawem Środa Popielcowa, która rozpocznie Wielki Post, kolejny Wielki Post w naszym życiu. I cóż w tym nadzwyczajnego? Niektórzy mogą powiedzieć, że już post, a za chwilę Wielkanoc i nic więcej, że czas szybko biegnie. To prawda, że czas szybko biegnie, a my razem z nim zbliżamy się do kresu naszych dni.

Środą popielcową rozpoczniemy Wielki Post. Można powiedzieć, że każdy z nas ludzi wierzących powinien także się zaangażować i przyjść do kościoła w Środę Popielcową, aby oficjalnie rozpocząć swoją własną wielkopostną drogę i nią podążać przez czterdzieści dni, aby dać się w tym czasie, w sposób szczególny poprowadzić samemu Jezusowi, który pragnie nas poprowadzić do radości Paschy, do najważniejszych świąt chrześcijańskich – do Wielkanocy.

Przychodząc do kościoła w Środę Popielcową, na nasze głowy otrzymamy odrobinę popiołu. Po co to wszystko? Jaki to ma sens? – może ktoś zapyta. Otóż nasza wiara przepełniona jest wieloma znakami i symbolami. I jednym z takich symboli jest właśnie popiół, który przyjmiemy na nasze głowy w dniu rozpoczęcia Wielkie Postu. Popiół podobnie jak ogień symbolizuje moc oczyszczenia. Według znawców liturgii obrzęd posypywania głów popiołem ma swój początek w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Praktykę posypywania głów popiołem stosowano wyłącznie wobec grzeszników, którzy przez czterdzieści dni przygotowywali się do sakramentu pokuty, a uczestniczyli w nim w Wielki Czwartek. Dopiero w 1091 roku papież Urban II zalecił stosować tą praktykę wobec wszystkich wiernych. Przy tym obrzędzie, który jest dokonywany na nas raz w roku, kapłan wypowiada znamienne słowa: „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz" lub „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię".

Wkraczamy naszą drogą w Wielki Post, który jest czasem, a przynajmniej powinien się nim stać, czasem odnowy ducha i nawrócenia. To czas pokuty i umartwienia. Ten czas powinien odznaczać się intensywnym przygotowaniem duchowym. Liturgia zachęca nas do trzech praktyk, do: modlitwy, jałmużny oraz postu, abyśmy lepiej przygotowali się do obchodów Świąt Paschalnych, a także abyśmy lepiej doświadczyli mocy Pana Boga, który – jak będziemy wsłuchiwać się w „Exultet" podczas Wigilii Paschalnej: „oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgi".

Praktyka Wielkiego Postu sięga pierwszych wieków chrześcijańskich. O mocy Wielkiego Postu wspominają także Ojcowie Kościoła, że chroni on przed grzechem, tłumi pragnienia i wskazuje nam wierzącym drogę, która prowadzi ku Bogu. Święci wszystkich epok także praktykowali często post. Św. Piotr Chryzolog napisał: „Duszą modlitwy jest post, a życiem postu jest miłosierdzie. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia, niech wysłucha proszącego, kto chce być słyszany. W ten sposób otwiera dla siebie uszy Boga, który się nigdy nie zamyka na głos błagającego".

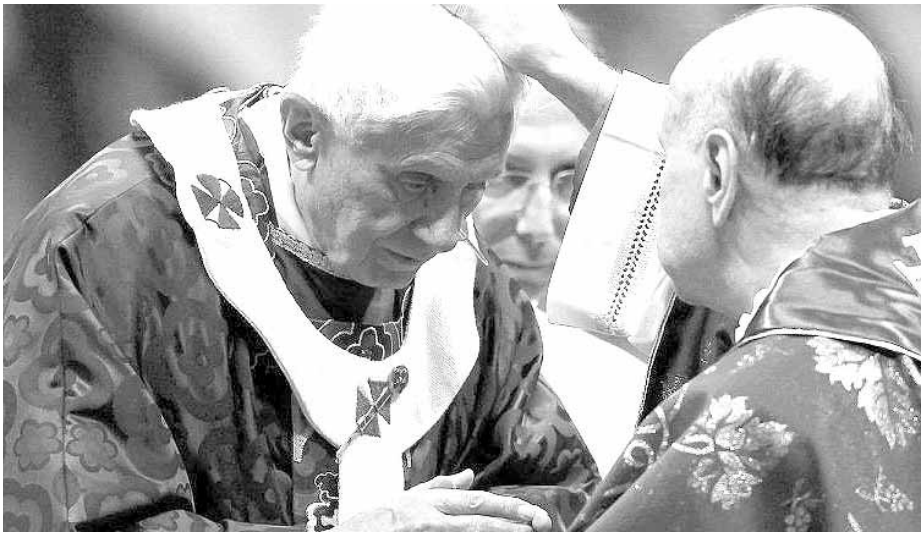

Papież Benedykt XVI zauważył także słusznie, że niektórzy wierni źle pojmują praktykę postu, zaznacza: „Wydaje się, że w obecnych czasach zmniejszyło się nieco znaczenie duchowe praktyki postu, a stała się ona raczej — w kulturze zdominowanej przez poszukiwanie dobrobytu materialnego — środkiem terapeutycznym wspomagającym pielęgnację własnego ciała. Poszczenie służy oczywiście dobrej kondycji fizycznej, ale dla ludzi wierzących stanowi w pierwszej kolejności „terapię" pomagającą leczyć to wszystko, co uniemożliwia wypełnianie woli Boga. W Konstytucji Apostolskiej Paenitemini z 1966 r., Sługa Boży Paweł VI stwierdził, że należy postrzegać post w kontekście powołania każdego chrześcijanina, który „nie dla siebie (...) żyć winien, ale dla Boga, który go umiłował i za niego wydał samego siebie, żyć też winien dla braci" (por. Rozdz. I). Wielki Post mógłby być dobrą okazją do przypomnienia sobie zasad zawartych w cytowanej Konstytucji Apostolskiej, podnosząc tym samym wartość autentycznego i niezmiennego znaczenia tej pradawnej praktyki pokutnej, która może nam pomóc zadać śmierć naszemu egoizmowi i otworzyć serce na miłość Boga i bliźniego, co stanowi pierwsze i najważniejsze przykazanie nowego

Prawa, a zarazem kompendium całej Ewangelii”.

A zatem czym jest post? Jest niewątpliwie wartościową praktyką ascetyczną. Jest także duchową bronią w walce z wszelkim możliwym nieuporządkowaniem, przywiązaniem do nas samych. Jest to także dobrowolna rezygnacja z przyjemności, jaką być może jest jedzenie, oraz z innych dóbr materialnych. Do takich praktyk zachęca nas również starożytny liturgiczny hymn wielkopostny: „Utamur ergo parcius, verbis, cibis et potibus, somno, iocis et arctius perstemus in custodia” – co oznacza: „Ten czas przeżyjmy w skupieniu, krótsze niech będą rozmowy, skromniejsze nasze posiłki, więcej czuwania”.

Niech tegoroczny Wielki Post nie będzie jednym z wielu. Niech ten czas posłuży każdej rodzinie chrześcijańskiej, jak także naszej wspólnocie parafialnej do oddalenia wszystkiego, co rozprasza naszego ducha i pogłębienia tego, co karmi naszą duszę, otwierając ją na miłość Boga i bliźniego. Niech ten czas wyraża się w intensywniejszej modlitwie, w częstszym sięganiu do Pisma Świętego niż do telewizji. Wykorzystajmy ten czas na częstszy sakrament pokuty i pojednania, oczywiście unikając skrupulanctwa! Starajmy się częściej uczestniczyć w Eucharystii, w nabożeństwach wielkopostnych, jakimi są: droga krzyżowa oraz Gorzkie Żale. Z takim wewnętrznym nastawieniem wejdźmy w klimat Wielkiego Postu. Wejdźmy w ten klimat także z naszymi postanowieniami, które mają sprawić, że pragniemy być pięknymi w oczach Bożych. Ale w tej

wielkopostnej drodze, którą niebawem rozpoczniemy niech nam towarzyszy Błogosławiona Dziewica Maryja i niech nas wspiera w trudzie wyzwalania naszego serca z niewoli grzechu, a może nawet i nałogów, by coraz bardziej stawało się żywym tabernakulum Boga. Obyśmy z pożytkiem przeszli naszą tegoroczną wielkopostną drogę. Życzę każdemu odwagi i siły w walce i pracy nad sobą.

ks. Artur Merholc

MODLITWA W INTENCJI OBRONY ŻYCIA

(do odmawiania po Koronce do Bożego Miłosierdzia)

O Maryjo, jutrzenko nowego świata, Matko żyjących, Tobie zawierzamy sprawę życia: spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze dzieci, którym nie pozwala się przyjść na świat, ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia, mężczyzn i kobiet – ofiary nieludzkiej przemocy, starców i chorych zabitych przez obojętność albo fałszywą litość.

Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna potrafili otwarcie i z miłością głosić ludziom naszej epoki Ewangelię życia. Wyjednaj im łaskę przyjęcia jej jako zawsze nowego daru, radość wysławiania jej jako zawsze nowego daru, radość wysławiania jej z wdzięcznością w całym życiu oraz odwagę czynnego i wytrwałego świadczenia o niej, aby mogli budować, wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli, cywilizację prawdy i miłości na cześć i chwałę Boga Stwórcy, który miłuje życie.

bł. Jan Paweł II (Evangelium vitae, 105)

MODLITWA BENEDYKTA XVI w intencji obrony życia

Panie Jezu, który wiernie nawiedzasz i wypełniasz Twoją obecnością Kościół i historię ludzi,

który w godnym podziwu Sakramencie Twojego Ciała i Twojej Krwi czynisz nas uczestnikami życia Bożego i dajesz nam przedsmak radości życia wiecznego, uwielbiamy Cię i błogosławimy. W pokornym uniżeniu przed Tobą, Źródło i Miłośniku życia, prawdziwie obecny i żywy pośród nas, błagamy Cię: Ożyw w nas szacunek dla każdego rodzącego się ludzkiego życia, uzdolnij nas do dostrzegania wspaniałego dzieła Stwórcy w owocu matczynego łona, przygotuj nasze serca do hojnego przyjęcia każdego dziecka, które sposobi się do życia.

Błogosław rodziny, uświęcaj małżeństwa, uczyń płodną ich miłość. Oświecaj światłem Twojego Ducha decyzje parlamentów, aby ludy i narody uznawały i szanowały świętość życia, każdego ludzkiego życia. Kieruj pracą naukowców i lekarzy, aby postęp przyczyniał się do pełnego dobra osoby ludzkiej i aby nikogo nie zabijano i nikt nie doświadczał niesprawiedliwości. Obdarz twórczą miłością rządzących i ekonomistów, aby umieli przewidywać i zapewniać odpowiednie warunki, tak aby młode rodziny mogły ze spokojem otworzyć się na przyjęcie kolejnych dzieci.

Pocieszaj pary małżeńskie, które cierpią z powodu niemożności posiadania dzieci i w Twojej dobroci zapewnij im to, czego pragną. Ucz wszystkich opieki nad sierotami i dziećmi opuszczonymi, aby mogły doświadczyć ciepła Twojej miłości, pocieszenia Twojego Boskiego Serca. Wraz z Maryją, Twoją Matką, kobietą wielkiej wiary, w której łonie przybrałeś naszą ludzką naturę, od Ciebie, który jesteś naszym jedynym i prawdziwym Dobrem i Zbawicielem, oczekujemy siły, aby kochać życie i służyć mu, w nadziei na życie wieczne w Tobie, w jedności z Błogosławioną Trójcą. Amen.

Modlitwa do św. Joanny Beretti

Boże, Ty powiedziałeś, że nie ma większej miłości nad tę, kiedy ktoś daje życie za osobę ukochaną. Dziękujemy Ci, że dałeś nam w osobie Świętej Joanny płomienny przykład prawdziwej miłości i szacunku do życia. Dopomóż nam, abyśmy zrozumieli Jej przykład życia, rozpowszechniali go i sami nim żyli. Odnów we wszystkich kobietach, żyjących na całym świecie, zrozumienie sensu ich misji i szacunku dla każdego życia, które jest darem Boga, a na którego straży winny stać nawet za cenę własnego życia. Daj nam łaskę, której oczekujemy za wstawiennictwem Świętej Joanny, która idąc za przykładem Jezusa, ofiarnie złożyła swoje życie za życie innych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za wstawiennictwem św. Joanny Beretti w intencji życia

Boże Ojcze, Źródło życia,
Ty pozwalasz ludziom doświadczać Twojej Ojcowskiej miłości,
która wyzwala w nich pragnienie oddania się Tobie bez reszty.
Prosimy Cię za wstawiennictwem
Świętej Joanny Beretty Molla – która jako żona i matka współpracowała z Tobą w dzieleniu się miłością i życiem,
jako lekarz pochylała się nad potrzebującymi pomocy,
która łączyła swe cierpienia z Chrystusem
i jak On oddała swoje życie – abyśmy otwarci
na światło Ducha Ożywiciela umieli wytrwale
bronić życia, miłości i rodziny.
Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przypadającą 25 marca, Kościół przeżywa Dzień Świętości Życia.

W tym dniu w sposób szczególny spoglądamy nie tylko na swoje życie, które jest wielkim darem Stwórcy. Nadarza się też dobra okazja, by zatroszczyć się o życie tych najbardziej bezbronnych, poczętych, ale jeszcze nienarodzonych, którym grozi zagłada. W intencji dziecka zagrożonego w łonie matki zabiciem możemy podjąć Duchową Adopcję.

Dzień Świętości Życia został ustanowiony w odpowiedzi na słowa Jana Pawła II z encykliki Evangelium Vitae ogłoszonej 25 marca 1995 roku. Czytamy w niej: „proponuję (…) aby corocznie w każdym kraju obchodzono Dzień Życia (…). Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i każdej kondycji. Należy zwłaszcza ukazywać, jak wielkim złem jest przerywanie ciąży i eutanazja, nie należy jednak pomijać innych momentów i aspektów życia, które trzeba każdorazowo starannie rozważyć w kontekście zmieniającej się sytuacji historycznej" (nr 85). W odpowiedzi na apel Jana Pawła II 293. Zebranie Plenarne Episkopatu Polski podjęło uchwałę na podstawie, której już od 17 lat oficjalnie obchodzimy Dzień Świętości Życia.

W tym dniu najczęściej podejmowana jest 9-miesięczna modlitwa – Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego. Polega na codziennym odmówieniu jednej dziesiątki różańca oraz krótkiej modlitwy. Wszystkie informacje dotyczące modlitwy oraz przyrzeczenia są dostępne na: www.duchowaadopcjadziecka.wordpress.com.

Odpowiedzi na najczęstsze wątpliwości zamieszczono w zakładce Wszystko o DADP. Informacje można uzyskać również poprzez: adopcja.dziecka@gmail.com.

Michałowa poleca

GRUSZKOWIEC sernik wg przepisu ks. Pawła

Składniki:
100-150 g herbatników
3/4 kostki masła
4-5 gruszek
600 g zmielonego sera
5 całych jaj
3/4 szklanki cukru
2 duże łyżki śmietany 22%

Przygotowanie:
Ciastka zmiksować z masłem i wyłożyć na dnie tortownicy. Gruszki umyć, obrać, wydrążyć gniazda nasienne, pokroić w ósemki i poukładać na spodzie z ciastek. Wszystkie pozostałe składniki połączyć razem miksując krótko – 1-2 min!!!, a powstałą masę wyłożyć na gruszki. Piec w temperaturze ok. 170 stopni – 1 godzinę. Po wystudzeniu można polać roztopioną czekoladą lub posypać ciemnym kakao.

Smacznego

Przyszli ceremoniarze liturgiczni naszej parafii

Już niebawem bo 6 maja 2017 r. w naszej świdnickiej katedrze, trzech naszych lektorów dostąpi promocji ceremoniarza. Dołączą oni do pozostałych trzech ceremoniarzy z naszej parafii, którymi są: Adam Szczepański, Kamil Pasierbek oraz Wiktor Kurant – są to studenci i pracujący już ministranci-ceremoniarze, dlatego była potrzeba zatroszczenia się już o następnych ceremoniarzy, którzy będą najbliżej współpracować z kapłanami i będą nadawać podniosły charakter świętej liturgii. W tym numerze chciałbym, aby sami opowiedzieli, jaka jest historia tego, że posługują przy ołtarzu, czym jest dla nich służba. Opowiedzą także o swoim awansie w hierarchii Liturgicznej Służby Ołtarza. Udzielą odpowiedzi na pytanie, czym jest dla nich szkoła ceremoniarza oraz jakie pasje i zainteresowania, rozwijają na co dzień, poza kościołem.

ks. Artur Merholc

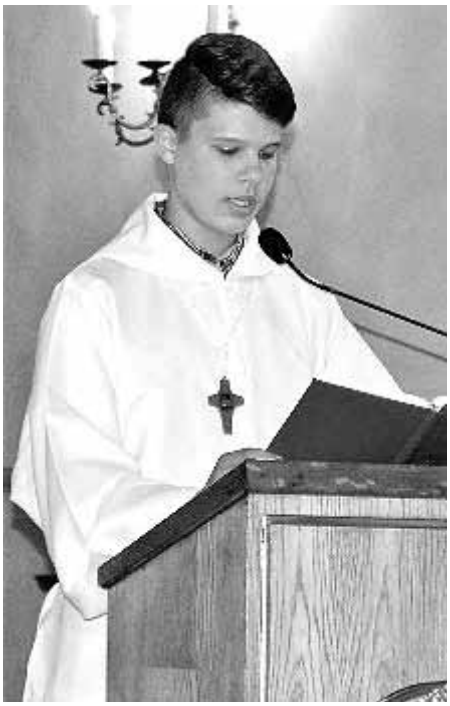

FILIP BRZEZIAK – Mam 16 lat. Ministrantem jestem od roku 2010. Na funkcję ministranta byłem przygotowywany przez ówczesnego księdza wikariusza Andrzeja Ćwika. Po rocznych przygotowaniach, finalnie w 2011 stałem się ministrantem. Lektorem jestem od 2 lat. Do funkcji lektora przygotowywał mnie obecny opiekun ministrantów – ks. Artur Merholc. Początkowo bycie ministrantem było dla mnie sposobem na niezasypianie na kazaniach, teraz jest troszkę inaczej. Najczęściej podczas uroczystości pełnie funkcję akolity, czyli tego kto trzyma i niesie światło – świecę.

W Liturgicznej Służbie Ołtarza podoba mi się braterstwo i wspólnota – dlatego tutaj jestem. Poza służbą przy ołtarzu jestem harcerzem, młodzieżowym radnym i uczniem Społecznego Gimnazjum Akademickiego. Interesuję się szczególnie historią, polityką i informatyką. Do bycia ceremoniarzem namówił mnie ksiądz Artur, początkowo byłem do tego sceptyczny, teraz wiem, że była to słuszna decyzja. Szkoła ceremoniarza, wydaje mi się, że jest łatwa, nie ma za dużo nauki, lecz zabiera dość dużo czasu przez comiesięczne, dwudniowe wyjazdy na kursy.

Funkcja ceremoniarza na pewno będzie dla mnie czymś nowym, formą poszerzania swoich umiejętności, można również powiedzieć, że awansem. Czy coś się zmieni? Raczej nie, co najwyżej miejsce przeze mnie zajmowane podczas liturgii i doda troszkę więcej obowiązków.

WOJCIECH KARGOL – Mam skończone 16 lat. Do Liturgicznej Służby Ołtarza przystąpiłem w 2007 roku, tuż po komunii. Jest to całkiem ciekawa historia, gdyż po rozmowie z rodzicami, moja mama poradziła mi bym poszedł do zakrystii porozmawiać z księdzem odpowiedzialnym za Liturgiczną Służbę Ołtarza. Wtedy za ministrantów był odpowiedzialny ks. Andrzej Ćwik. Ku zdziwieniu mojej mamy, gdy Msza Święta się zaczęła, mama zobaczyła mnie przy ołtarzu w szarfie już służącego, jako kandydata na ministranta. Po rocznej służbie jako kandydat zostałem ministrantem, ale już za innego opiekuna ministrantów – księdza Janusza Garuli. Lektorem jestem od 3 lat.

Do tej funkcji przygotowywał mnie ksiądz Paweł Wróblewski.

„*Ministrare*” – w języku łacińskim oznacza służyć, posługiwać, pomagać. Jest to ważna forma spełnienia i w pewnym rodzaju oddanie się Bogu. Jest to dla mnie ważne, bo dzięki tej posłudze mogę być bliżej Boga, w czasie Mszy św., jak i poza nią. Funkcję jaką pełnię podczas uroczystych Mszy Świętych to *turyferariusz*. Jest to osoba operująca kadzidłem. Według mnie jest to wspaniała funkcja i bardzo ważna.

Przede wszystkim jesteśmy w tej wspólnocie z jednego powodu; wiary i służby. Poza LSO interesuje się piłką nożną, kiedyś grałem w klubie. Od swojej kontuzji gram rekreacyjnie, ze znajomymi jednak nadal śledzę mecze i rozgrywki ligowe. Czym jest dla mnie Szkoła

Ceremoniarza liturgicznego? Jest to przede wszystkim rozwój wiary, pogłębienie wiedzy na temat samej liturgii. Szkoła jak szkoła, nauka jest zawsze. Ale to dzięki tej nauce możemy być bliżej Boga i lepiej przeżywać każdą liturgię. Służba przy boku kapłana jako ceremoniarz jest wielkim wyróżnieniem. Nie każdy tym ceremoniarzem może zostać. Kiedyś pewien ksiądz mi powiedział: „Ceremoniarzem może być każdy, ale nie każdy się do tego nadaje". Są to mądre słowa i uważam, że jest w nich dużo prawdy. Na pewno od momentu ustanowienia ceremoniarzem moja służba będzie głębsza i ciekawsza. Tak myślę.

PAWEŁ KOWALCZUK – Mam 16 lat. Jestem ministrantem od I Komunii Świętej, czyli od 2009r. Moje pierwsze przygotowania i promocję nadzorował ksiądz Andrzej Ćwik.

Zaszczytną funkcję lektora Słowa Bożego piastuję od 3 lat. Do funkcji lektora przygotowywał mnie ksiądz Paweł Wróblewski, który dobrym słowem, zaufaniem i praktyką przygotował mnie do tej odpowiedzialnej służby, aczkolwiek przydatny okazał się także wywiad jak mniemam księdza Krzysztofa Ory, na jednym ze spotkań formacyjnych.

Służba przy ołtarzu jest dla mnie jakby obowiązkiem, lecz nie przed ludźmi. Także niezwykłą możliwością, połączoną z konsekwentnym wymogiem rzetelności oraz dbałości. Pozwala lepiej zrozumieć i godniej przeżyć Mszę. Odpowiednia postawa bądź funkcja jest także środkiem ekspresji, a ogólnie pojęty udział czymś, co czyni mnie tym, kim jestem.

Aktualnie przyczyniam się do urozmaicania uroczystości poprzez wykonywanie funkcji *nawikulariusza*, czyli tego kto trzyma w ręce „łódkę" – naczynie, z którego kapłan zasypuje kadzidło do dymiącej już kadzielnicy.

We wspólnocie ministrantów doceniam atmosferę zrozumienia i domyślną, aczkolwiek dobrowolną przyjacielskość. Mimo różnić np. wiekowych, całkowicie nie do pomyślenia jest w niej jakakolwiek dyskryminacja.

Jeżeli chodzi o moje zainteresowania, znajduję przyjemność w literaturze fantastycznej, poezji eschatologicznej, muzyce filmowej oraz niektórych dziełach muzyki klasycznej. Zgodnie z zamysłem edukacji jestem także zainteresowany matematyką i informatyką, z czym wiążę nadzieję na przyszłe życie. W wolnych chwilach lubię odstresować się biegając po okolicznych górach albo ćwicząc niepopularną sztukę rozwoju koordynacji ruchowo-wzrokowej w ramach wirtualnych zawodów bez zobowiązań.

Będąc ministrantem od dłuższego czasu, zawsze dobrze jest móc rozwijać się, nabywając nową, przydatną wiedzę. Służba ceremoniarza to prawdopodobnie najwyższa, powszechna funkcja dla osób nie-duchowych, która jest równocześnie symbolem wiedzy i opanowania. Daje wiele ciekawych możliwości oraz ważnych obowiązków. Sprawia to wrażenie, że jest to coś, czym można się chwalić, lecz tu nie chodzi o prestiż, ale o osobistą satysfakcję. Łańcuch przyczynowo-skutkowy, który zaprowadził mnie na kurs ceremoniarski jest dość prosty. Ksiądz, odpowiedzialny za służbę liturgiczną w naszej parafii, zaproponował mi tę funkcję, przedstawiając warunki otrzymania promocji, a ja przyjąłem propozycję dla powyższych powodów. Przedtem rola ceremoniarza była dla mnie abstrakcją.

Szkoła Ceremoniarza liturgicznego? Nie nazwałbym tego szkołą, gdyż zbyt jednoznacznie się kojarzy: z nudą, niechcianym obowiązkiem, niezrozumianymi wymogami czy uczeniem się na siłę. Kursy, na które uczęszczam, są nie tylko moim dobrowolnym wyborem, ale też przywilejem. Z przyjemnością uczestniczę w przygotowaniach, które obejmują głównie duchowy rozwój i pogłębianie świadomości wiary w świetle pełnionej funkcji.

Oczywiście, jest także wiele bardziej przyziemnych oraz zauważalnych rzeczy, wymagających nauki a także praktyki. Te właśnie zostaną sprawdzone pod koniec kursu. Mimo dużej ilości nowego materiału, większość zasad wydaje się być logiczna, co znacznie ułatwia naukę. Funkcja ceremoniarza wymaga dążenia do jak największego urozmaicenia każdej liturgii. Wykorzystując możliwości parafii w zgodzie z poznanymi zasadami, będę w stanie przewidywać i planować działania uczestników celebracji, nadzorować je podczas wykonywania bądź samemu pełnić niektóre wymagające funkcje.

Będzie to z pewnością forma awansu, która doda mi pewności siebie, pozwoli sprawniej wydawać komendy oraz dobrze doradzać odnośnie sprawowania liturgii. Liczę także, że dzięki sprawnemu wykorzystaniu nabytej wiedzy, zachęcę innych ministrantów do rozwoju, a w przyszłości do posługi ceremoniarza.

W ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ

Dnia 2 lutego, Kościół przeżywa święto Ofiarowania Pańskiego. Choć potoczna nazwa Matki Bożej Gromnicznej jest bardziej znana. W tym dniu, do naszych świątyń przynosimy świece – Gromnice, które strzegą naszych mieszkań, od nieszczęść pożarów i piorunów.

Dlatego też w tym dniu, dzieci przygotowujące się do przyjęcia po raz pierwszy Komunii świętej, przybyły ze swoimi gromnicami. One to bowiem będą im towarzyszyły w jakże ważnym dla nich dniu. Świece te, poświęcił ksiądz Proboszcz Józef Siemasz, podczas Mszy św. o godz. 18.00.

SŁOWO BOŻE na pierwszy dzień Wielkigo Postu

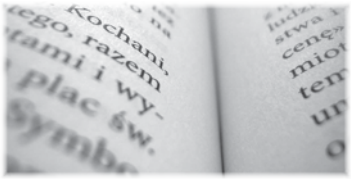

1 marca, Środa Popielcowa Jl 2,12-18

Przeto jeszcze i teraz – wyrocznia Pana
nawróćcie się do Mnie całym swym sercem.

„Teraz” to mocne słowo, słowo, które nie dopuszcza opóźnień i obiecuje natychmiastowe wypełnienie. Czujemy to, słysząc, jak prorok Joel wzywa lud Boży do nawrócenia. Widzimy to w żarliwym wołaniu św. Pawła: „Oto teraz czas upragniony” (2 Kor 6,2).

Joel i Paweł mówią nam dziś dokładnie to samo: Bóg w każdej chwili pragnie wylewać na nas swoją łaskę. Zawsze gotów jest nam błogosławić. Jest to pierwsze przesłanie, jakie słyszymy na początku czterdziestodniowego Wielkiego Postu.

Skoro więc Bóg zawsze chce udzielać nam łaski, to po co w ogóle potrzebny jest nam okres Wielkiego Postu? Ponieważ dla Boga zawsze istnieje „teraz”, ale dla nas – nie. W rytmie roku liturgicznego potrzebujemy czasu, który zmobilizuje nas do nawrócenia. Potrzebujemy zachęty, by uprościć nasz plan zajęć i z większą determinacją zwrócić się ku Bogu. Potrzebujemy wezwania do modlitwy i postu, które wyrwie nas z codziennej rutyny i sprawi, że zapragniemy bliskości Boga.

Potraktujmy więc te czterdzieści dni jako rekolekcje. Jeśli dotąd nie radziłeś sobie z modlitwą, nie martw się, gdyż dzisiaj – teraz – możesz zacząć od nowa. Oddaj Bogu codziennie dziesięć minut. A jeśli i to dla ciebie za dużo, to może zacznij od ośmiu? Czas nie jest tak ważny, jak decyzja, że chcesz wyrwać się spod presji obowiązków i otworzyć na Boga. Otwórz przed Nim swoje serce, czytając teksty biblijne i medytację na dany dzień. Spróbuj odczytać, co Bóg mówi dziś do ciebie.

Odkryjesz, że z każdą chwilą oddaną Bogu będzie wzrastać twoje zaufanie do Niego. Z każdą chwilą spędzoną na modlitwie i rozważaniu Jego słowa, twoje serce stanie się odrobinę bardziej otwarte. Zaczniesz częściej się uśmiechać, niezależnie od tego, co będzie się działo w twoim życiu.

Uwierz w to, że Bóg wylewa na ciebie w tym Wielkim Poście swoją łaskę. Przyjmuj ją każdego dnia. „Teraz” nadszedł twój czas!

„Panie, dziękuję Ci za to, że dajesz mi okres Wielkiego Postu. Odnów moją gorliwość i ufność przez codzienną modlitwę. Pomóż mi przybliżyć się do Ciebie”.

JAK WYGLĄDAŁ KOŚCIÓŁ PW. ŚW. MIKOŁAJA PRZED POŻAREM W 1774 ROKU?

W krótkim tekście nie sposób przedstawić historię kościoła. Warto jednak przytoczyć opis zaczerpnięty ze sprawozdania powizytacyjnego z 1666 roku. Na jego podstawie można sobie wyobrazić, jak w minionych wiekach wyglądała nasza świątynia:

„[…] kościół murowany z trzema prostymi frontonami. Nad głównym ołtarzem i w kaplicach bocznych są sklepienia. Sklepienie w nawie środkowej jest płaskie, zrobione z desek polichromowanych na zielono. Posadzka […] jest wyłożona z cegieł. Kościół ma dwie murowane wieże. Na mniejszej wisi jeden, a na drugiej wiszą trzy dzwony. […] są dwa ołtarze. W głównym widnieje rzeźba przedstawiająca Chrzest Chrystusa […] Przed ołtarzem stoi kamienna figura jakiegoś komesa. Są także inne epitafia przytwierdzone do ścian lub filarów. […] miejsce po stronie epistoły głównego ołtarza, zasłonięte dużym obrazem. Baptyserium kamienne było umieszczone po stronie Ewangelii głównego ołtarza, pokryte rzeźbioną wieżyczką, rzadko zamykane, ozdobione białą tkaniną i zielonymi listwami z drewna. Po stronie Epistoły znajdowała się krypta możnych [Hochbergów]. Na zewnątrz niej znajdowały się liczne epitafia. Na środku kościoła stoi przepiękna ambona wyrzeźbiona i malowana z wielkim pietyzmem. Są także dwa, wiszące jeden przy drugim, żyrandole z brązu. Na końcu […] naprzeciw głównego ołtarza znajduje się wyniosły chór, także pięknie malowany, [i] wielki, pięknie ozdobiony instrument organowy […]".

Kronikarz Naso tak pisał o kościele św. Mikołaja:

„[…] prezbiterium zamyka ładne sklepienie, a pozostała część strop szary ze złotymi rozetami wsparty na czterech kamiennych kolumnach, które zdobią

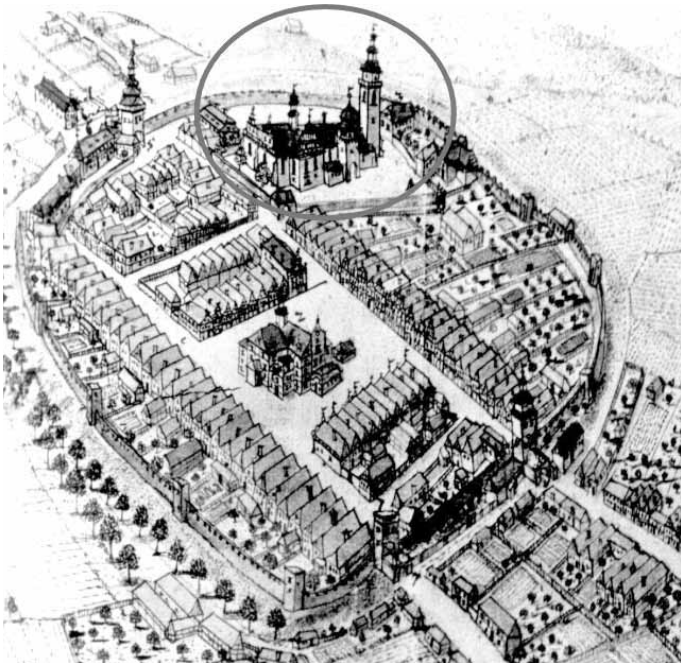

pamiątkowe nagrobki. Przed ołtarzem znajduje się grobowiec Konrada Hochberga, starosty świdnickiego z 1565 roku".

Na planie widokowym Friedrcha Bernharda Wernera z 1745 roku zauważymy elementy architektury o których mowa w cytowanym tekście.

Dziś można ubolewać, że nie zachowały się epitafia i płyty całopostaciowe. Mogły to być wyjątkowe dzieła sztuki sepulkralnej, o wielkim znaczeniu dla historyków.

Cytaty zostały zaczerpnięte z książki Księdza Grzegorza Kupczyka „Struktury organizacyjne Kościoła i praca duszpasterska w dekanacie strzegomskim w latach 1945-1966" s. 158-159

Kalendarium – parafia św. Mikołaja w Świebodzicach

Rekolekcje Wielkopostne 2-5 kwietnia 2017 r. O. Franciszkanie z Kłodzka

Procesja Fatimska ulicami naszego miasta z okazji 100 rocznicy objawień Fatimskich. Program: Msza św. o godz. 17.00. Godz. 18.00 wyrusza procesja z naszej parafii do kościoła p.w. św. Piotra i Pawła, następnie procesja uda się do kościoła p.w. św. Alberta. Po wyjściu z kościoła procesja dotrze do kościoła p.w. św. Franciszka – Ciernie i zakończy się procesja – w kościele p.w. Matki Bożej Królowej Polski na Cierniach.

Bierzmowanie – Ks. Bp. Adam Bałabuch 16 maja 2017 r. (wtorek godz. 17.00)

Festyn naszej parafii – Festyn Rodzinny – Park Miejski 20 maja 2017 r. (sobota rozpoczęcie godz. 15.00. Dochód przeznaczony na remont naszego kościoła)

Uroczystość pierwszej Komunii dzieci 28 maja 2017 r. Msza św. godz. 9.45.

Rocznica pierwszej Komunii świętej 4 czerwca 2017 r. Msza św. godz. 11.30

POZWÓL NAPEŁNIĆ SIĘ. JEZUS WCIĄŻ WYCHODZI NAM NAPRZECIW

W Ewangelii według św. Jana znajdujemy trzy długie, przepiękne historie o ludziach, którzy przeżyli osobiste spotkanie z Jezusem. Są one tak porywające, że od najdawniejszych czasów stały się częścią wielkopostnej tradycji Kościoła. Katechumeni słuchali ich, by przygotować się do chrztu, a wszyscy inni, by móc na nowo potwierdzić swoją decyzję życia dla Jezusa. Te trzy historie to spotkanie Jezusa z Samarytanką (J 4), uzdrowienie człowieka niewidomego od urodzenia (J 9) oraz wskrzeszenie Łazarza (J 11). W bieżącym roku usłyszymy te perykopy ewangeliczne kolejno w trzecią, czwartą i piątą niedzielę Wielkiego Postu.

Zawierają one w sobie bardzo wiele treści, my jednak spróbujemy skoncentrować się na dwóch istotnych punktach – na pragnieniu Jezusa, by wychodzić nam naprzeciw, oraz na działaniu Ducha Świętego, który wciąż na nowo napełnia nas swoją łaską.

BÓG SPOTYKA CZŁOWIEKA

Historie Samarytanki (J 4) oraz niewidomego od urodzenia (J 9) w poruszający sposób ukazują Jezusa, który wychodzi nam na spotkanie. Nie czekając, aż do Niego przyjdziemy, sam wykazuje inicjatywę, gdy jest ku temu sprzyjający czas. Oba teksty podkreślają, że były to spotkania przypadkowe. Jezus był akurat przy studni, gdy przyszła tam kobieta zaczerpnąć wody – w porze, gdy większość ludzi dawno miała już jej zapas na cały dzień. Pojawiła się, gdy Jezus usiadł tam, aby chwilę odpocząć. Mógł nie odezwać się do niej ani słowem. Mogli wymienić zdawkowe pozdrowienie. Jezus mógł też odejść na jej widok, gdyż Żydzi i Samarytanie od wieków żyli w nieprzyjaźni. Jednak Jezus rozpoczął z nią rozmowę, by przekazać jej Dobrą Nowinę.

Podobnie spotkanie Jezusa z niewidomym wydaje się czystym przypadkiem. Jezus szedł wraz ze swymi uczniami dobrze sobie znaną drogą. Mijając niewidomego, uczniowie zapytali, czy ta ślepota jest karą za jego własne grzechy, czy też za grzechy jego rodziców. W odpowiedzi na ich pytanie Jezus zatrzymał się przy niewidomym i uzdrowił go.

Z kolei wskrzeszenie Łazarza nie było spotkaniem przypadkowym. Marta i Maria, siostry Łazarza, posłały do Jezusa wiadomość, prosząc Go, by przyszedł i uzdrowił ich ciężko chorego brata. I Jezus odpowiedział na ich prośbę, decydując się na przyjście do Betanii.

SŁOWO BOŻE NA NIEDZIELĘ

I Niedziela Wielkiego Postu, 5 marca Mt 4,1-11

„Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła” (Mt 4,1)

Dzisiejsze czytania ukazują nam dwie przeciwstawne odpowiedzi na odwieczną pokusę, by „być jako bogowie” (por. Rdz 3,5). Nasi pierwsi rodzice dali się zwieść złudnym obietnicom roztaczanym przez węża, natomiast Jezus – nie. Doświadczając wszystkich pokus, jakie nas dotykają, Jezus przylgnął do Ojca i pozostał wolny od grzechu. Dokonał tego, czego my nie byliśmy w stanie dokonać.

Grzech ma, niestety, swoje uroki. Jest też niewiarygodnie podstępny, ukazując się nam jako nieszkodliwy, a nawet dla nas dobry! Przypomnijmy sobie, jakim wydał się Ewie zakazany owoc: „Spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre dojedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy” (Rdz 3,6). Nie znaczy to jednak, że walka z pokusami jest sprawą beznadziejną. Okres Wielkiego Postu to czas szczególnej łaski, sprzyjający temu, by zmienić swoje życie.

Jakie pokusy prześladują cię najbardziej? Skłonność do irytacji i obrażania się? Egoizm? Zazdrość? Skąpstwo? Plotkowanie? Wybierz sobie którąś i postanów stawić jej czoło w tym Wielkim Poście.

Oto jedna z najlepszych strategii – rozważaj postawę Jezusa na pustyni, zmagającego się z głodem i natrętnym głosem szatana. W obliczu każdej

z pokus Jezus zwracał się do Ojca na modlitwie, nawet gdy wymagało to wielkiego wysiłku i gdy prawdy, których się trzymał, wydawały się bardzo odległe. I Ojciec Go nie opuścił! Bóg nie odwraca się także od nas.

To my odwracamy się od Niego. Wielki Post jest tak istotnym okresem roku liturgicznego, ponieważ jest dla nas szansą, by przylgnąć do Pana i Jego słowa. Jest szansą, by przeciwstawić się pokusom szatana i zwrócić się ku naszemu niebieskiemu Ojcu.

Jeśli to uczynisz, odczujesz wyraźną różnicę w twojej relacji z Bogiem, a także przyczynisz się do przemiany świata. Pomyśl o efekcie domina, jaki może wywołać zmiana w życiu milionów ludzi, którzy odwrócą się od grzechu i zaproszą Boga do swojego życia. Oby ten Wielki Post umocnił naszą wiarę!

„Jezu, pomóż mi zobaczyć, do czego jestem najbardziej kuszony, i szukać ratunku u Ojca”.

NIKT NIE JEST WYKLUCZONY

Historie te ukazują nam Jezusa wychodzącego do ludzi, którzy czują się odrzuceni i samotni. Żaden grzech nie jest tak wielki, aby mógł Mu w tym przeszkodzić. W Jego oczach nikt nie jest kompletnym nieudacznikiem ani beznadziejnym przypadkiem. Zawsze i dla każdego jest nadzieja.

Każdy, kto czuje się zażenowany i zawstydzony swoim grzechem i patrzy na siebie jedynie przez jego pryzmat, może czerpać pociechę z faktu, że Jezus patrzy na niego zupełnie inaczej. Widzi On w każdym z nas — także w tobie — umiłowane dziecko swego Ojca, brata lub siostrę, na których bardzo Mu zależy. Niezależnie od tego, kim jesteś i co myślisz sam o sobie, Jezus w tej chwili wychodzi ci na spotkanie. Chce dotykać cię swoją miłością i mówić ci, jak bardzo jesteś dla Niego ważny.

Jezus pragnie spotkać także tych, którzy bez własnej winy znaleźli się w trudnej sytuacji i z tego powodu czują się wyrzuceni poza margines. On, który miał tak wiele współczucia dla niewidomego, współczuje także tym, którzy znajdują się w potrzebie. Gdy cierpisz na poważną chorobę, gdy borykasz się z niepełnosprawnością, On jest przy tobie. Gdy czujesz się samotny i opuszczony, On jest blisko ciebie.

Jest to naprawdę pocieszająca wiadomość! Pamiętajmy, że dotyczy ona wszystkich bez wyjątku. Historia Łazarza pokazuje, że Jezusowi nie zależy tylko na tych, którzy są w potrzebie lub żyją w ciągłym poczuciu winy. On przychodzi do *każdego.* Łazarz i jego siostry byli przyjaciółmi Jezusa, a nie spotkanymi przypadkowo nieznajomymi. Należeli już do grona Jego uczniów. Możemy powiedzieć, że nie potrzebowali oni tak bardzo cudu Jezusa, ponieważ już wierzyli. Marta wiedziała, że jej brat powstanie z martwych w dniu ostatecznym. Wiara pozwoliła jej zaufać Bożej obietnicy zmartwychwstania. Gdyby Jezus nie wskrzesił Łazarza, Marta prawdopodobnie pogodziłaby się z jego śmiercią, tak jak wielu z nas godzi się ze śmiercią swoich bliskich. W końcu śmierć jest normalną częścią życia. Jednak Jezus, współczując zrozpaczonym siostrom, wskrzesił ich brata.

To samo odnosi się do ciebie. Jezus czuje do ciebie to samo, co czuł do Marty i Marii. Płacze z tobą, gdy cierpisz z powodu zwyczajnych życiowych nieszczęść. Cieszy się wraz z tobą z dobrze wykonanej pracy lub sukcesu dziecka. Z radością obdarza cię swoją łaską w dobrych i złych chwilach. Po prostu cię kocha.

WIATR W ŻAGLE

Drugi wątek przewijający się w tych trzech opowieściach to pragnienie Jezusa, by napełniać nas wszelkim błogosławieństwem. Nie ma dla Niego znaczenia to, czy jesteś podobny do Samarytanki, do niewidomego człowieka, który Go nie znał, czy do wierzących w Niego Łazarza, Marty i Marii. Liczy się tylko to, czy uwierzysz, że Jezus chce obdarzać cię swoją łaską, miłością i mocą.

Co to znaczy zostać napełnionym błogosławieństwem? Przede wszystkim pamiętajmy, że nie jest to doświadczenie jednorazowe. Jezus pragnie napełniać nas wciąż na nowo. Niewidomy mężczyzna na początku został „napełniony" łaską przejrzenia. W dalszym ciągu historii widzimy go napełnionego coraz większą odwagą i wiarą. Samarytanka coraz bardziej napełniała się wodą żywą, dochodząc stopniowo do wiary w Jezusa. Marta napełniała się coraz większą wiarą, uświadamiając sobie. że Jezus naprawdę jest zmartwychwstaniem i życiem. Idea „bycia napełnionym" nie jest łatwa do zrozumienia, posłużmy się więc pewną analogią. Kiedy napełnia nas Duch Święty, dzieje się lak, jakby wiatr wiał w żagle. Wiatr wieje i sprawia, że łódź zmierza do miejsca przeznaczenia. Podobnie wiatr Ducha Świętego wciąż popycha nas ku Bogu, ku dokonywaniu pozytywnych zmian w naszym życiu, ku ludziom, których mamy wokół siebie. Nie jest tak, że Duch Święty napełnia nas na chrzcie, a następnie zostawia i musimy już radzić sobie sami. Zawsze możemy liczyć na Jego łaskę i prowadzenie.

CODZIENNA ŁASKA

Pewnego wieczoru, kiedy Adam oglądał film w telewizji, pewna scena bardzo go poruszyła. Grupka ludzi zebrała się wokół ubogiego mężczyzny, który przed chwilą został obrabowany i pobity. Ich troska i życzliwość dla tego człowieka chwyciły Adama za serce i poczuł, jak Duch Święty przynagla go do przyłączenia się do parafian odwiedzających ubogie dzielnice miasta, aby spotykać się z ich mieszkańcami. Dziś, po dziesięciu latach, Adam wciąż z wdzięcznością wspomina tamten film. Jest przekonany, że Duch Święty posłużył się nim, aby delikatnie popchnąć go w zupełnie nowym kierunku.

Historia Adama ukazuje, jak Duch Święty wykorzystuje zwyczajne, codzienne wydarzenia, aby nas napełniać i prowadzić. Nie dziwi nas raczej to, że działa On, kiedy się modlimy, uczestniczymy we Mszy świętej czy rozważamy Biblię. Jednak działanie Ducha Świętego nie ogranicza się do tych kanałów łaski. Takim kanałem Jego błogosławieństwa mogą być rozmowy telefoniczne, konflikty w pracy, pogawędki z sąsiadami, choroba w rodzinie, a nawet program telewizyjny czy filmik na YouTube!

Skąd wiadomo, że codziennie napełnia nas Duch Święty? Poznajemy to po owocach! Parafrazując św. Pawła, możemy powiedzieć: „Kiedy wiatr Ducha Świętego wypełnia moje żagle, staję się bardziej kochający, spokojniejszy, cierpliwszy, bardziej opanowany" (por. Ga 5,22-25).

CZAS ŁASKI

Zatrzymaj się w obecnym Wielkim Poście nad tymi trzema historiami. Uświadom sobie, że Jezus zawsze wychodzi naprzeciw tobie i całej twojej rodzinie. Jeśli ktoś z twoich bliskich odszedł z Kościoła lub zaniedbuje praktykowanie wiary, wiedz, że Jezus Go szuka. Gdy czujesz wewnętrzną pustkę, lub przeciwnie, wszystko układa się po twojej myśli, pamiętaj, że wiatr Ducha Świętego nigdy nie przestaje wiać. Proś Go, by pomógł ci właściwie ustawić żagle. Wielki Post jest czasem łaski, który szkoda byłoby zmarnować!

DZIECI, RODZICE I MIŁOŚĆ

Ktoś by powiedział że to oczywiste a jednak nie tak bardzo. Miłość i wdzięczność wobec rodziców bardziej czynem niż pięknymi słowami. Dla mnie osobiście najpiękniejszy przykład miłości synowskiej to historia Józefa w Starym Testamencie. Znamy jego historię, pomimo że bracia sprzedali Józefa, on ich nie znienawidził. Gdy w czasie głodu przybyli do Egiptu, zaopatrzył ich w zboże. Potem dał się rozpoznać i sprowadził do Egiptu swego ojca Jakuba wraz z cała rodzina. Zaopiekował się nim troskliwie aż do śmierci. Śmierć ojca długo opłakiwał. Następnie wypełniając jego testament, by pochować go w rodzinnym grobie, przewiózł tam jego zwłoki. Razem z braćmi urządził wspaniały pogrzeb. Warto wiedzieć że nie wszyscy Izraelici tak postępowali. O takim braku miłości wspomina Pan Jezus, zarzucając faryzeuszom i uczonym w Piśmie że wyżej cenią ofiary składane na świątynie niż opiekę nad starszym ojcem i matką (por. Mk 7,11).

Natomiast najpiękniejszym portretem matki był przeczytany w jednej z książek jak jeden z Kardynałów powiesił na ścianie portret matki. Pod portretem kardynał umieścił taki napis: „Na pamiątkę mojej matki, która nie umiała czytać, nauczyła mnie więcej niż wszystkie najmądrzejsze księgi”.

Inaczej wyrażają swoją miłość dzieci do mamy a inaczej do taty. Większość mam swoje dzieci, zwłaszcza małe, często uściska i powie kocham cię. Przed uśnięciem ucałuje na dobranoc, ucałuje też przed wyjściem do szkoły. W miarę jak syn czy córka dorasta pocałunki i uściski są rzadsze. U wielu ograniczają się do chwili przed wyjazdem na dłuższy czas i po powrocie, do imienin i do innych ważniejszych wydarzeń w życiu. Przestają być codziennym zwyczajem. Ojciec prawie zawsze jest bardziej oszczędny w wyrażaniu swych uczuć. Nie znaczy to że nie kocha. Tylko miłość wyraża bardziej w czynach niż w pocałunkach i słowach. Dobry ojciec stara się przez swoją pracę, by dzieci miały to, czego potrzebują, by były bezpieczne, znajdzie czas na wspólne wycieczki, czy spacer.

Oczywiście nie wszyscy ojcowie i matki wyrażają jednakowo swoje uczucia bywa różnie. Dzieci zawsze powinny być wdzięczne swoim rodzicom i starać się ich zrozumieć. Większość dorastających dzieci nie lubi zbytniej czułości swoich rodziców Jednak nie powinni jej odtrącać. Przestrzega przed tym pewien pisarz. Niech jego myśli będą zakończeniem tego artykułu ale jednocześnie refleksją dla nas:

„Nie odtrącaj ręki, która ci poprawia szalik pod szyją, przygładza włosy, strzepuje kurz z płaszcza, nie denerwuj się, gdy cię wypytują o to, jak się czujesz, czy cię nie boli głowa, czy nie jesteś przeziębiony, czy masz jakieś zmartwienie. Nie narzekaj że się tobą interesują, wtrącają w twoje sprawy, upominają, przestrzegają. Bo przyjdzie taki czas, że nikogo nie będziesz obchodził, że nikt nie będzie cię ostrzegał ani prosił, choćbyś tego pragnął”.

Elwira Kirklo-Rusek

SŁOWO BOŻE NA NIEDZIELĘ

II Niedziela Wielkiego Postu, 12 marca Mt 17,1-9

„To jest mój Syn umiłowany”

Przemienienie Jezusa było jednym z najwspanialszych objawień chwały Bożej, jakie kiedykolwiek widziano na tym świecie. Miało ono na celu pokazanie Apostołom – i nam wszystkim – kim naprawdę jest Jezus. Przyjrzyjmy się więc tej scenie i zobaczmy, czego możemy się z niej nauczyć.

Dla Piotra, Jakuba i Jana było to niezwykle mocne doświadczenie. Jan napisał: „Oglądaliśmy Jego chwałę”. Piotr wyznał, że Apostołowie głoszą Jezusa jako „naoczni świadkowie Jego wielkości (...) gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest mój Syn umiłowany”. Doświadczenie to uzmysłowiło im, że królestwo Boże głoszone przez Jezusa będzie naznaczone chwałą. Dodało im też otuchy i umocniło przed czekającą ich próbą krzyża. Jak mieli nauczyć się na Kalwarii, chwała Boża objawia się także przez ofiarną miłość – miłość, która jest w stanie przyjąć nawet śmierć.

Duch Święty otwiera nam oczy na oba te przejawy chwały. Pokazuje, że Jezus jest uwielbiony za każdy razem, gdy oddajemy Mu chwałę podczas Mszy świętej lub na modlitwie, ale także wtedy, gdy odsuwamy swoje sprawy, aby pomóc potrzebującemu. Jest uwielbiony, gdy adorujemy Go w Najświętszym Sakramencie, gdy wyznajemy nasze grzechy i gdy przebaczamy tym, którzy nas skrzywdzili.

Pozwól, by ta lekcja o chwale i ofiarnej miłości zapadła ci głęboko w serce. Rozważając chwałę Jezusa na Górze Przemienienia, pamiętaj, że jest to chwała, która przychodzi przez krzyż. Powiedz Mu, że chcesz być przemieniony na Jego chwalebny obraz i proś Go, by był obecny we wszystkich twoich uczynkach miłości. Życie „ku chwale Jego majestatu” jest naprawdę możliwe dla każdego z nas!

„Jezu, otwórz moje oczy na chwałę, którą objawiłeś przed Piotrem, Jakubem i Janem. Panie, spraw, niech ta chwała zakróluje w moim sercu”.

OPOWIADANIE NA WIELKI POST „BAŁEM SIĘ ŻYCIA”

Kiedyś były tu pola. U rozstaju dróg stał krzyż. Taki zwykły, drewniany, z blaszaną podobizną Ukrzyżowanego. Przyszli ludzie, przyjechały maszyny, zaczęła się budowa. W wielki czworobok postawiono wysokie bloki. Pól już nie ma, ale krzyż jakoś przetrwał u rozstaju osiedlowych, przedeptanych w trawie ścieżek. Niedaleko krzyża została kupa piachu. Dzieci bawiły się tam, nie zauważając krzyża, który dziwnie nie pasował do otoczenia. Pośród pól, wydawał się ogromny. Wśród betonowych ścian – zmalał. Kiedyś dbano oń, ozdabiano. Teraz tylko jakaś starsza pani przychodziła, przynosząc bukiecik kwiatów. Wielu ludzi przechodziło obok krzyża obojętnie. On był z innego świata. Oni z innego. Tak im się przynajmniej zdawało. Wielu ludzi krzyż omijało. Nawet spojrzeniem. Nie potrafiliby pewnie powiedzieć dlaczego. W świecie łanów zboża i barwnego kwiecia drewniany krzyż znaczył wiele. W betonowym, szarym świecie ludzie zamykali się ze swoimi sprawami. Zamykali się przed innymi ludźmi. A bywało, że i przed Bogiem.

Pan Kazimierz także omijał krzyż. Bardzo konsekwentnie. Dlaczego? Nie zastanawiał się nad tym. Po prostu wolał nałożyć drogi, idąc popod ściany bloków, niż pójść ścieżką, obok krzyża. Jakoś mu ten krzyż zawadzał. A przecież pan Kazimierz i kolędę przyjmował, i na Mszę chodził, i kilka razy do roku spowiadał się. Nieraz nawet różaniec odmawiał (choć zawsze na palcach). Ale nigdy nie odmawiał tajemnic bolesnych. Za to przy radosnych to nawet nucił kolędy.

Kiedyś w pracy wywołano go do telefonu. Dzwonili ze szpitala. Ania, jego córeczka, wpadła pod samochód. Ścięło go z nóg. Gdy dotarł do szpitala, operacja już trwała. Wypadek był poważny. Do popołudnia lekarze robili, co w ich mocy. Tak właśnie ordynator powiedział: „Zrobiliśmy wszystko, co możliwe”. Pan Kazimierz zrozumiał to jako wyrok… Długo jeszcze siedział na szpitalnym korytarzu, bo na Anię mógł popatrzyć tylko przez szybę. A i to niewiele widział w plątaninie jakiś rurek, przewodów i aparatów. Późno już było, gdy jedna z pielęgniarek, dobra szpitalna dusza, przekonała go, by poszedł do domu.

Wysiadł z autobusu. Niebo było granatowe, od zachodu przebijała purpura. Pan Kazimierz szedł półprzytomny, nie widząc niczego wokół. I chyba dlatego poszedł inaczej, niż zwykle. Nie popod ściany bloków, ale na przełaj. Oprzytomniał, gdy całym sobą uderzył o coś. Roztarł czoło, podniósł głowę… Na tle purpurowego nieba wyrastał nad nim krzyż. Ten, który dotąd tak konsekwentnie omijał. Stał pod nim. Krzyż w przedwieczornym mroku wydawał się ogromny. Rozcierając obolałe czoło, mężczyzna stał przed Bożą Męką. I nagle, niespodziewanie dla samego siebie, zaczął mówić: „Boję się Ciebie! Boję się… Stoisz tu i straszysz… Boję się Ciebie, bo przypominasz to, co boli!”

Dwa razy dziennie pan Kazimierz zachodził do szpitala. Nieprzytomny z bólu, z lęku o Anię, o jej życie. Po kilku dniach nastąpiło przesilenie. O życie Ani nie trzeba już było się obawiać. Ale… Czy będzie w pełni sprawna? Czy wypadek i ciężka operacja nie okaleczyły jej? Drugi raz pan Kazimierz już pod krzyż nie trafił. Uważał, żeby się tam nie zapędzić. Życie dość bolało, po co więc jeszcze ten krzyż? Nie powiedział tego głośno, nawet nie ośmielił się tak myśleć. Ale to w nim tkwiło, jak cierń w sercu.

Ania odzyskiwała siły i sprawność. Wszystko było na najlepszej drodze. Także rehabilitacja przebiegała pomyślnie. Po ciężkim wypadku na wiosnę nie zostało śladu. Ania wróciła do domu – wesolutka, rozszczebiotana, kochana. Wtedy pan Kazimierz odmienił się. Spoważniał, zamyślił się, coś go widać gryzło.

Było jakoś przed niedzielą palmową. Pan Kazimierz szedł przez czworobok pomiędzy blokami, ubrany jak do pracy. Niósł narzędzia, drabinkę. Zatrzymał się przy krzyżu. Zaczął porządkować teren. Przystawił drabinkę i oczyścił zardzewiały, blaszany kształt Chrystusa. Później podkopał i wyprostował pochylony słup. Wiosenny, krótki dzień nie pozwolił skończyć pracy. Nazajutrz pomagała mu Ania. Przyszło także dwóch sąsiadów z trzeciej klatki. Jeden z nich, co to dorabiał malowaniem obrazów, przyniósł farby i odnowił wizerunek Ukrzyżowanego. A w wielkim tygodniu to i inni zaczęli się schodzić – ten przyniósł palmę z baziami, tamten pierwsze wiosenne kwiaty. Starsza pani też przyszła ze swoim bukiecikiem.

Gdy na Wielkanoc pan Kazimierz wracał z Rezurekcji z żoną i dziećmi (Ania też była), przystanął pod odnowionym i ozdobionym krzyżem. Stanął blisko, tak jak wtedy. Zadarł głowę do góry, popatrzył, i powiedział: „Bałem się krzyża, bo bałem się życia. Teraz już się nie boję…” Nie zrozumiały dzieci, co te słowa znaczą. Czuły, że jest to jakaś tajemnica ich taty. Nie śmiały pytać. Żona też nie.

A krzyż na rozstaju osiedlowych ścieżek ożył. Znowu stał się potrzebny ludziom. A choć przypomina o tym, co boli – to przecież daje siłę, by żyć.

ŚWIĘTY JÓZEF – OBLUBIENIEC NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY (19 marca)

W sprawie szczegółów życia św. Józefa musimy polegać na tym, co przekazały o nim Ewangelie. Poświęcają mu one łącznie 26 wierszy, a jego imię wymieniają 14 razy. Osobą św. Józefa zajmują się wprawdzie bardzo żywo także apokryfy: Protoewangelia Jakuba (z w. II), Ewangelia Pseudo-Mateusza (w. VI), Ewangelia Narodzenia Maryi (w. IX), Ewangelia Tomasza (w. II) i Historia Józefa Cieśli (w. IV), opowiadając o rodzinie Józefa, jego małżeństwie, pracy i śmierci; zbyt wiele w nich jednak legend, by można je było traktować poważnie. Niewiele mówią one także o latach dzieciństwa i wczesnej młodości Józefa.

Józef pochodził z rodu króla Dawida. Wykazuje to św. Mateusz w genealogii przodków św. Józefa. Genealogię przytacza również św. Łukasz. Ta jednak różni się zasadniczo od tej, którą nam przekazuje św. Mateusz. Już Julian Afrykański (w. III) wyraża zdanie, że jest to genealogia Najświętszej Maryi Panny. Św. Łukasz, który podał nam tak wiele szczegółów z Jej życia, mógł nam przekazać i Jej rodowód. Na mocy prawa lewiratu św. Józef mógł być synem Jakuba, a równocześnie adoptowanym synem Helego, noszącego także w tradycji chrześcijańskiej imię Joachima, który był ojcem Najświętszej Panny. Tak więc genealogia przytoczona przez św. Łukasza wyliczałaby przodków Maryi rzeczywistych, a odnośnie do Józefa – jego przodków zalegalizowanych. Taka jest dzisiaj opinia przyjęta przez wielu biblistów.

Mimo wysokiego pochodzenia Józef nie posiadał żadnego majątku. Na życie zarabiał stolarstwem i pracą jako cieśla. Zdaniem św. Justyna (ok. 100 – ok. 166), który żył bardzo blisko czasów Apostołów, Józef wykonywał sochy drewniane i jarzma na woły. Przygotowywał więc narzędzia gospodarcze i rolnicze. Zaręczony z Maryją, Józef stanął przed tajemnicą cudownego poczęcia. Nie był według ciała ojcem Chrystusa. Był nim jednak według prawa żydowskiego jako prawomocny małżonek Maryi. Chociaż więc Maryja porodziła Pana Jezusa dziewiczo, to jednak wobec prawa żydowskiego i otoczenia Józef był uważany za ojca Pana Jezusa. Tak go też nazywają Ewangelie. W takiej sytuacji trzeba było wykazać, że Józef pochodził

SŁOWO BOŻE NA NIEDZIELĘ

III Niedziela, 19 marca J 4,5-42

„Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam”

Nikt nie lubi przyznawać się do swoich grzechów. Jeśli kiedykolwiek zbiłeś szybę lub dostałeś mandat za przekroczenie prędkości, pamiętasz dobrze zażenowanie, jakie czułeś, gdy ktoś wytykał ci twoje błędy.

Pomyśl więc, jak poczuła się Samarytanka, gdy Jezus zaczął mówić o jej grzechach. A jednak nie zareagowała lękiem, nie wydawała się nawet specjalnie zawstydzona. Gdy Jezus oznajmił jej, że miała pięciu mężów, a obecnie żyje w cudzołóstwie z szóstym mężczyzną, ogarnął ją podziw dla Niego. W wyniku tej rozmowy pobiegła i opowiedziała wszystkim o spotkanym proroku. Dlaczego zareagowała w ten sposób? Gdyż została dotknięta i przemieniona miłosierdziem Jezusa. Spójrzmy na jej spotkanie z Jezusem i zobaczmy, w jaki sposób nastąpiła ta przemiana i jak może ona dokonać się w nas.

Po pierwsze, Jezus okazał jej miłość, która dotknęła jej serca. Wiedział o niej wszystko, także to, co było złe, a mimo to jej nie odrzucił. To samo czyni wobec nas. Jeszcze zanim wyznamy Mu nasze grzechy, On o nich wie, a mimo to nie przestaje nas kochać. Czeka na nas tak, jak czekał na nią przy studni.

Po drugie, Jezus zaoferował jej wodę żywą. Bardzo możliwe, że kobieta ta żyła we wstydzie i poczuciu winy. Prawdopodobnie przyszła do studni w południe, aby uniknąć spotkania z innymi kobietami, które przychodziły czerpać wodę w chłodniejszej porze dnia. Jednak Jezus zobaczył w niej dziecko Boże, które potrzebowało zbawienia. Dlatego ofiarował jej swoją obecność i swoją miłość, wodę życia, która mogła ją napełnić i przemienić. Tak właśnie się stało – jej dzban pozostał przy studni, gdyż spotkanie z Jezusem stało się dla niej nowym źródłem życia.

Jezus pragnie cię dziś napełniać żywą wodą swego Ducha. Wychodzi ci naprzeciw z troską i współczuciem. Proś Go, by napełnił twoje serce i przemienił życie.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że przyjmujesz mnie takiego, jakim jestem. Przemieniaj mnie mocą swego Ducha”.

w prostej linii od króla Dawida, jak to zapowiadali prorocy. Kiedy Józef dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, wiedząc, że nie jest to jego potomek, postanowił dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zhańbienie i obmowy. Wprowadzony jednak przez anioła w tajemnicę, wziął Maryję do siebie, do domu (Mt 1-2; 13, 55; Łk 1-2). Podporządkowując się dekretowi o spisie ludności, udał się z Nią do Betlejem, gdzie urodził się Jezus. Po nadaniu Dziecku imienia i przedstawieniu Go w świątyni, w obliczu prześladowania, ucieka z Matką i Dzieckiem do Egiptu. Po śmierci Heroda udaje się do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Pisma Świętego podczas pielgrzymki z dwunastoletnim Jezusem do Jerozolimy. Przy wystąpieniu Jezusa w roli Nauczyciela nie ma już żadnej wzmianki o Józefie. Prawdopodobnie wtedy już nie żył. Miał najpiękniejszą śmierć i pogrzeb, jaki sobie można na ziemi wyobrazić, gdyż byli przy św. Józefie w ostatnich chwilach jego życia: Jezus i Maryja. Oni też urządzili mu pogrzeb. Może dlatego tradycja nazwała go patronem dobrej śmierci.

Ikonografia zwykła przedstawiać Józefa jako starca. W rzeczywistości był on młodzieńcem w pełni męskiej urody i sił. Sztuka chrześcijańska zostawiła wiele tysięcy wizerunków Józefa w rzeźbie i w malarstwie.

Ojcowie i pisarze Kościoła podkreślają, że do tak bliskiego życia z Jezusem i Maryją Opatrzność wybrała męża o niezwykłej cnocie. Dlatego Kościół słusznie stawia św. Józefa na czele wszystkich świętych. O św. Józefie pierwszy pisał Orygenes, chwaląc go jako „męża sprawiedliwego". Św. Jan Złotousty wspomina jego łzy i radości; św. Augustyn pisze o legalności jego małżeństwa z Maryją i o jego prawach ojcowskich; św. Grzegorz z Nazjanzu wynosi godność Józefa ponad wszystkich świętych; św. Hieronim wychwala jego dziewictwo. Św. Bernardyn ze Sieny (+ 1444) wprost wyrażał przekonanie, że Józef osobnym przywilejem Bożym, jak Matka Najświętsza, został wskrzeszony i z ciałem wzięty do nieba oraz że w łonie matki został oczyszczony z grzechu pierworodnego. Podobną opinię wyraża św. Franciszek Salezy.

Największą jednak czcią do św. Józefa wyróżniała się św. Teresa z Avila, wielka reformatorka Karmelu (+ 1582). Twierdziła ona wprost, że o cokolwiek prosiła Pana Boga za jego przyczyną, zawsze otrzymała i nie była nigdy zawiedziona. Wszystkie swoje klasztory fundowała pod jego imieniem. Jego też obrała za głównego patrona swoich dzieł. Doroczną uroczystość św. Józefa obchodziła bardzo bogato, zapraszając najwybitniejszych kaznodziejów, orkiestrę i chóry, dekorując świątynię, wystawiając najbogatsze paramenty liturgiczne. Podobnie św. Wincenty a Paulo ustanowił św. Józefa patronem swojej kongregacji misyjnej, przed nim zaś uczynił to św. Franciszek Salezy. Do szczególnych czcicieli św. Józefa zaliczał się również św. Jan Bosko. Stawiał on Józefa za wzór swojej młodzieży rzemieślniczej. W roku 1859 do modlitewnika, który ułożył dla swoich synów duchowych i chłopców, dodał nabożeństwo do 7 boleści i do 7 radości św. Józefa; dodał również modlitwę do św. Józefa o łaskę cnoty czystości i dobrej śmierci; wreszcie dołączył pieśń do św. Józefa. Propagował nabożeństwo 7 niedzieli do uroczystości św. Józefa. W tym samym roku Jan Bosko założył wśród swojej młodzieży Stowarzyszenie pod wezwaniem św. Józefa. W roku 1868 wydał drukiem czytanki o św. Józefie. Miesiąc marzec co roku obchodził jako miesiąc św. Józefa, czcząc Go osobnym, codziennym nabożeństwem i specjalnymi czytankami. Św. Leonard Murialdo, przyjaciel św. Jana Bosko, założył zgromadzenie zakonne pod wezwaniem św. Józefa (józefici).

Jan XXIII (Józef Roncalli) wpisał imię św. Józefa do Kanonu Rzymskiego (Pierwsza Modlitwa Eucharystyczna). Wydał także osobny list apostolski o odnowieniu nabożeństwa do niebiańskiego Patrona (1961). Św. Józefa uczynił patronem II Soboru Watykańskiego (1962-1965). Decyzją Benedykta XVI, ogłoszoną już za pontyfikatu papieża Franciszka, w 2013 r. imię św. Józefa włączono także do pozostałych modlitw eucharystycznych.

Apokryfy i pisma Ojców Kościoła wysławiają jego cnoty i niewysłowione powołanie – oblubieńca Maryi, żywiciela i wychowawcy Jezusa. Jest patronem Kościoła powszechnego, licznych zakonów, krajów, m.in. Austrii, Czech, Filipin, Hiszpanii, Kanady, Portugalii, Peru, wielu diecezji i miast oraz patronem małżonków i rodzin chrześcijańskich, ojców, sierot, a także cieśli, drwali, rękodzielników, robotników, rzemieślników, wszystkich pracujących i uciekinierów. Wzywany jest także jako patron dobrej śmierci.

W ikonografii św. Józef przedstawiany jest z Dziecięciem Jezus na ręku, z lilią w dłoni. Jego atrybutami są m. in. narzędzia ciesielskie: piła, siekiera, warsztat stolarski; bukłak na wodę, kij wędrowca, kwitnąca różdżka (Jessego), miska z kaszą, lampa, winorośl.

Agnieszka Pelc

Intencje mszalne na marzec 2017 r. kościół parafialny pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

Środa Popielcowa 1.03.2017 r.
godz. 7^{00} O zdrowie i Boże błog. dla Karoliny Ryszewskiej
godz. 9^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Heleny Warszawy z ok. 90 rocz. urodzin (od przyjaciół)
godz. 18^{00} + Waldemar Adamski (5 rocz. śm.) + Jan Adamski (30 rocz. śm.) + Tomasz
Czwartek 2.03.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla rodziny na cały rok
godz. 18^{00} W intencji powołań kapłańskich i zakonnych
Piątek 3.03.2017 r.
godz. 7^{00} +Barbara Sokołowska
godz. 9^{00} + mąż Antoni Lisak (13 rocz. śm.) + rodzice: Józef i Stanisława (k), + bracia: Tadeusz i Stanisław
godz. 18^{00} + Janina + Piotr Bugajny + z rodziny
Sobota 4.03.2017 r. św. Kazimierza Królewicza
godz. 7^{00} + Maria Koperska (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} Int. wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi
godz. 18^{00} I) + Kazimierz Kuligowski
II) + Adela + Edward Kubiak
I Niedziela Wielkiego Postu 5.03.2017 r.
godz. 7^{30} + rodzice: Hipolit (25 rocz. śm.) + Regina (5 rocz. śm.)
godz. 9^{00} + Krystyna Stus + z rodziny
godz. 10^{15} + Jan Siwek (30 rocz. śm.) + rodziców, teściów, chrzestnych
godz. 11^{30} + Aniela + Piotr Wróbel, + z rodziny Wróbel i Jurczyk
godz. 13^{00} W int. Parafian i dobrodziejów naszej świątyni parafialnej o potrzebne łaski zdrowie i błog. Boże.
godz. 18^{00} + Jan Bartkowiak (30 rocz. śm.) + Helena Bartkowiak + z rodziny
Poniedziałek 6.03.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} + z rodziny Chmielarzów, Czarneckich, Kolibabka + Stefan Kayzera
godz. 18^{00} O zbawienie wieczne dla zmarłych z rodziny ofiarodawcy
Wtorek 7.03.2017 r.
godz. 7^{00} + ks. Prałat Czesław Majorek
godz. 9^{00} + Katarzyna Strojek (2 rocz. śm.)
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Karola Sztebel z ok. 14 rocz. urodzin
Środa 8.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Alicja Grzybowska (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} O łaskę zdrowia dla Rafała, Grażyny, Krystyny i dla znajomych
godz. 18^{00} I) + Władysław Świeboda (4 rocz. śm.) + Bronisława (k) + Marianna (k) + Antoni Świeboda + Marta + Jan + Antonina + Adam + Franciszek Pora
II) + Maria i Zbigniew Koziccy
Czwartek 9.03.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} W int. zm. z rodziny Baranów, + Oleckich, + Rokickich, + Wołoch, + Kowalczyków, + Malców i zm. + Dariusza
godz. 18^{00} I) + Zofia (30 rocz. śm.) i Jan (6 rocz. śm.) Pawlik
II) +Zenon Lis i jego rodzice, rodzeństwo i zm. z rodziny Skoczylas i Karbowskich
Piątek 10.02.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} +Aneta Faron
godz. 18^{00} + Regina + Zdzisław + z rodziny Dworakowskich i Sulikowskich
Sobota 11.03.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} + Julia Czajkowska (7 rocz. śm.) + rodziców, teściów, + z rodziny
godz. 18^{00} + rodziców: Barbara i Franciszek Karpińskich
II Niedziela Wielkiego Postu 12.03.2017 r.
godz. 7^{30}+ Janusz (15 rocz. śm.) + Andrzej (13 rocz. śm.) + Maria Sikorska
godz. 9^{00} + Edmund Gwiazda (7 rocz. śm.)
godz. 10^{15} + Halina Mulica + rodziców i rodzeństwo
godz. 11^{30} + Bogdan Małek (8 rocz. śm.)
godz. 13^{00} + Jan Pełechaty (4 rocz. śm.)
godz. 18^{00} + Stanisław Cichuta (1 rocz. śm.)
Poniedziałek 13.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Ewa Kuczyńska (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} + Barbara Pestyk (od uczestników pogrzebu)
godz. 18^{00} O Boże Błog. opiekę Matki Najświętszej, zdrowie dla córki Ilony z ok. urodzin.
Wtorek 14.02.2017 r.
godz. 7^{00} + Stanisław Chmielewski (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (1 greg)
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Ernesta Koryciarz w dniu 17 urodzin
Środa 15.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Kazimierz Krzyważnia (7 rocz. śm.)

godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (2 greg)
godz. 18^{00} I) W intencji grupy modlitewno-pielgrzymkowej
II) + Synus
Czwartek 16.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (3 greg)
godz. 9^{00} + Jan Muszyński (3 rocz. śm.)
godz. 18^{00} + Józef Ślusarczyk (17 rocz. śm.)
Piątek 17.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Marian Balicki (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (4 greg)
godz. 18^{00} + Krystyna i Stanisław Fuks
Sobota 18.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (5 greg)
godz. 9^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Macieja z okazji urodzin
godz. 18^{00} I) + Jan i Irena Kerlin
II) + Józefa (k) + Idzi + Kazimierz Moś
III Niedziela Wielkiego Postu 19.03.2017 r.
godz. 7^{30} W intencji Pana Organisty Józefa o wszelkie potrzebne łaski w pracy zawodowej z okazji imienin oraz w intencji ks. Proboszcza Józefa z okazji imienin (od Ernesta)
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (6 greg)
godz. 10^{15}+ Czesław Proć + rodzice: Rozalia i Józef
godz. 11^{30} + Piotr Różycki (3 rocz. śm.)
godz. 13^{00} I) Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla ks. Proboszcza z okazji imienin (od Róż Różańcowych)
II) W dniu imienin ks. Proboszcza, dziękujemy Panu Bogu za Jego obecność wśród nas. Prosimy Trójcę Przenajświętszą, aby w posłudze kapłańskiej i w całym Jego życiu, nigdy nie zabrakło Bożej i ludzkiej miłości. Maryję prosimy o nieustająca modlitwę, miłość i opiekę.
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Józefa Droździaka z okazji imienin (od Róż Różańcowych)
Poniedziałek 20.03.2017 r. św. Józefa Oblubieńca NMP
godz. 7^{00} + Jadwiga Czarnik (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (7 greg)
godz. 18^{00} + Kazimierz Jarosz + z rodziny Jarosz i Sulejów
Wtorek 21.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (8 greg)
godz. 9^{00}
godz. 18^{00} + Maria Bujak (25 rocz. śm.)
Środa 22.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Edmund Piskorek (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (9 greg)
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Marianny z ok. 80 rocz. urodzin
Czwartek 23.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (10 greg)
godz. 9^{00}
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla całej rodziny: Żanety i Piotra (od mamy)
Piątek 24.03.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (11 greg)
godz. 18^{00} + Irena Krzyszkowska (6 rocz. śm.)
Sobota 25.03.2017 r. Zwiastowanie Pańskie
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (12 greg)
godz. 9^{00} W int. wszystkich poczętych dzieci o godny, szczęśliwy i zdrowy rozwój i o takie życie dla tych dzieci i ich rodzin. Dla osób które podjęli duchową adopcje o Boże błog. dla tych osób i ich rodzin
godz. 18^{00} I) + Mieczysław Misztal (16 rocz. śm.)
II) + Józef Szenderski (11 rocz. śm.) + Jadwiga + Aleksandra (k)
IV Niedziela Wielkiego Postu 26.03.2017 r.
godz. 7^{30} + Wiesław Barczyn (13 greg)
godz. 9^{00} + Romana (k) + Józefa + Katarzyna Wojaczek + z rodz. Wojaczek + Leszek Laurowski
godz. 10^{15} + Józef Majowicz
godz. 11^{30} + Krzysztof Łaniewski (10 rocz. śm.) + z rodziny Łaniewskich
godz. 13^{00} + Lech + Stanisław + Cecylia z rodziny Otręba
godz. 18^{00} + Felicja i Jan Kuropatwa
Poniedziałek 27.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (14 greg)
godz. 9^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Marcina z okazji urodzin
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia w nauce i w życiu dla Ernesta Koryciarza z okazji imienin
Wtorek 28.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Lech Pach (od uczestników pogrzebu)
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (15 greg)
godz. 18^{00} + Mirosław Jabłoński (10 rocz. śm.)
Środa 29.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (16 greg)
godz. 9^{00}
godz. 18^{00} Do Bożej Opatrzności, z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błog., opiekę Matki Bożej i o łaskę zdrowia dla Krzysztofa z okazji 30 rocz. urodzin
Czwartek 30.03.2017 r.
godz. 7^{00}
godz. 9^{00} + Wiesław Barczyn (17 greg)
godz. 18^{00}+ Marek Krawczyk (8 rocz. śm.)
Piątek 31.03.2017 r.
godz. 7^{00} + Wiesław Barczyn (18 greg)
godz. 9^{00} ++ rodziców; + Franciszek, + Anna, rodzeństwo; +Józef, + Maria Skóra
godz. 18^{00} +Teresa, + Karol Sokołowscy i ich zm. rodzice.

Sakrament Chrztu św. przyjęli:

Patryk Mszyca, 11 lutego
Maja Majewska, 19 lutego
Daniel Aleksander Powierski, 19 lutego
Bartłomiej Kamil Powierski, 19 lutego
Natalia Izabela Powierska, 19 lutego

Bramę wieczności przekroczyli:

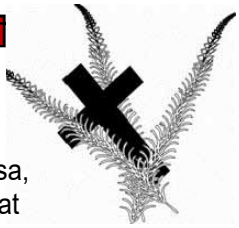

+ Maria Koperska zd. Stokłosa, zm. 2 lutego, przeżyła 85 lat
+ Alicja Grzybowska, zd. Krzysztofiak, zm. 3 lutego, przeżyła 64 lata
+ Stanisław Chmielewski, zm. 8 lutego, przeżył 90 lat
+ Ewa Danuta Kuczyńska, zm. 10 lutego, przeżyła 80 lat
+ Marian Balicki, zm. 13 lutego, przeżył 78 lat
+ Barbara Elżbieta Pestyk, zm. 14 lutego, przeżyła 62 lata
+ Marian Balicki, zm. 13 lutego, przeżył 78 lat
+ Jadwiga Czarnik, zm. 18 lutego, przeżyła 79 lat
+ Edmund Piskoreł, zm. 18 lutego, przeżył 86 lat
+ Lech Pach, zm. 20 lutego

LICEUM SIÓSTR NIEPOKALANEK W WAŁBRZYCHU

ZAPRASZA NA DNI OTWARTE
4 III, 25 III, 22 IV i 13V
w godz. 11.00 – 14.00

Oferta edukacyjna na rok 2017/2018

Klasa 1A MEDYCZNO-PRZYRODNICZA
Klasa 1C PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNA
Klasa 1 D TURYSTYCZNO-REKREACYJNA
Klasa 1B HUMANISTYCZNO-DZIENNIKARSKA
Klasa 1 E JĘZYKOWA

pl. M. Darowskiej 1, 58-305 Wałbrzych
tel.: 74 848 51 55, 601 840 957

www.walbrzych.niepokalanki.pl

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15
Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusze: ks. Grzegorz Fabiński, ks. Artur Merholc, ks. Piotr Ochoński

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:
ks. Józef Siemasz, ks. Grzegorz Fabiński, ks. Artur Merholc, ks. Piotr Ochoński, Grażyna Gorska, Agnieszka Pelc, Elwira Kirklo-Rusek

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

Skład komputerowy: Stanisław Mróz

Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów. Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Kancelaria parafialna czynna:
wtorek w godz. 16.00-17.00, czwartek w godz. 16.00-17.00, sobota w godz. 10.00-11.00 i 16.00-17.00

Msze św.:
• niedziela i uroczystości: 7.30, 9.00, 10.15 (z udziałem dzieci), 11.30 (z udziałem młodzieży), 13.00 (suma), 18.00
• dni powszednie: 7.00, 9.00, 18.00
• dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 13.00

Spowiedź św.:
• od poniedziałku do soboty od godz. 6.45, 8.45, 18.00
• niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
• I piątek miesiąca w godz. 8.30-9.00 i 17.00-18.00

Sakrament chrztu św.:
I i III niedziela miesiąca o godz. 13.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
• I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
• I sobota miesiąca w godz. 7.30-9.00
• w każdy wtorek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja